

EDMUND MIAZIO

ur. 1940; Gołąb



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	praca na Poczcie Polskiej, praca jako narzędziowiec, służba w wojsku

Praca na Poczcie Polskiej

Przed samym wojskiem rozpocząłem pracę na Poczcie Polskiej, która miała swoje warsztaty daleko poza Lublinem, na ulicy Sulisławickiej. To jest naprzeciw szpitala abramowickiego. Ale tam byłem krótko, bo zaraz mnie wcielą do wojska. To pracowanie nie upoważniało do [zwolnienia z wojska], jakbym studia rozpoczął, to by mnie może od wojska uchroniło. Ale praca nie uchroniała mnie od wojska i stamtąd mnie od razu zabrano po pół roku. Tam byłem narzędziowcem, ponieważ miałem już papiery mistrzowskie. Bo chodząc do szkoły średniej, do Zamoja, jednocześnie uczyłem się najpierw czeladnictwa, później mistrzostwa w zakładzie pana Płonki na Krakowskim 52, więc byłem w pewnym sensie fachowcem, więc tam byłem zatrudniony jako narzędziowiec. Ale byłem krótko, z pół roku zaraz mnie hapnęli do wojska, jako że on poborowy, a pracuje, to natychmiast do wojska. I tak, w ten sposób znalazłem się w wojsku. Wzięto mnie do takiej elitarnej jednostki, czyli raketowej, bo człowiek trochę wykształcony, trochę technicznie uznajmiony, to jak najbardziej do tego się nadaje. Zresztą po szkoleniu później, sam szkoliłem w tej jednostce raketowej oficerów, którzy przyjeżdżali, żeby się zapoznać z tą bronią raketową. Byłem dowódcą wyrzutni. Ale później uciekłem z wojska, bo się okazało, że mogłem pojechać na Kubę razem z jednostką. Ale tak się nie złożyło, nie pojechali Polacy na Kubę. Owszem, szkoleni byli, to było w Bemowie Polskim, polskie jednostki raketowe powstały w Sobieszewie, na Śląsku, i w okolicach Warszawy. A nie pojechali Polacy Kuby bronić.

Data i miejsce nagrania	2023-11-06, Lublin
Rozmawiał/a	Anna Kostrzewska
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"